

## W HOŁDZIE KSIĘDZU PROFESOROWI RYSZARDOWI RUBINKIEWICZOWI

יְמֵי־שְׁנוֹתַיִנִי בְּהֵם שְׁבַעִים שָׁ נָה וְאִם בְּגִבּוֹרֶת שְׁמוֹנִים

Miarą naszych lat jest siedemdziesiąt,  
a gdy jesteśmy mocni, osiemdziesiąt  
(Ps 90, 10)

Ten krótki, aczkolwiek braterski i przyjacielski hołd złożony Profesorowi Ryszardowi Rubinkiewiczowi wypadało rozpocząć zdaniem z Biblii wydrukowanym w języku używanym, długo przed narodzeniem Chrystusa, przez naszych ojców w wierze i dzielonym dzisiaj przez wszystkich braci i siostry specjalizujących się w studiach judaistycznych.

Poznałem Ryszarda jako kolegę z Papieskiej Komisji Biblijnej, której byłem członkiem od 1996 do 2008 roku. Po śmierci Profesora L. Stachowiaka, władze Watykanu podjęły, w grudniu 1997 roku, pomyślną decyzję o jego zastąpieniu przez profesora Rubinkiewicza. Fakt, że papież Jan Paweł II znał go osobiście, na pewno nie zaszkodził temu trafnemu wyborowi!

Dla Komisji był to bardzo cenny członek, ponieważ nie mieliśmy żadnego kompetentnego eksperta w dziedzinie judaizmu okresu międzytestamentowego.

Jeśli w dwóch ostatnich dokumentach Komisji: *Naród żydowski i jego święte pisma w Biblii chrześcijańskiej* (2001) oraz *Biblia a moralność – biblijne korzenie postępowania chrześcijańskiego* (2008) znajdziecie aluzje lub odniesienia do judaizmu w okresie międzytestamentowym, nie pytajcie, od kogo one pochodzą!

Ponadto, rozległa kultura egzegetyczna oraz ciągła troska związana z działalnością duszpasterską cechowały interwencje Ryszarda podczas spotkań plenarnych; nie mówiąc o redakcji tekstów, których się podjął.

Przyjaciela Ryszarda cenię za jego kompetencję w sprawach naukowych, jak również za najwyższą uprzejmość, grzeczność i niewymuszony uśmiech.

Mieliśmy nawet okazję przeżyć wspólnie z Ryszardem wyjątkowe chwile. Kiedy zmarł polski papież, Jan Paweł II, w kwietniu 2005 roku byliśmy w Rzymie, wezwani na nasze coroczne zgromadzenie plenarne Komisji Biblijnej. Po dwóch dniach musieliśmy opuścić miejsce naszego pobytu w Watykanie, aby zrobić miejsce kardynałom na konklawe. Ryszard poprosił mnie o towarzyszenie mu do domu generalnego Salezjanów na przedmieściach Rzymu: posiadłości całej w kwiatach i zieleni.

Profesor Rubinkiewicz reagując na listę kandydatów na papieża, z punktu widzenia dziennikarza jak i znawcy spraw Watykanu, powiedział nagle „nie widzę innego kandydata jak tylko Ratzingera”. Musiał to wiedzieć jak antyczny Balaam przewidujący „piękne namioty” i „gwiazdę wschodzącą” (Lb 24, 5. 17). Można zaobserwować, że Benedykt XVI i nasz Jubilat mają więcej niż jeden wspólny mianownik; między innymi dokładność w sprawach analizy, uwaga na potrzeby drugich, silne uduchowanie i upodobanie do muzyki fortepianowej.

Jeśli w Starym Testamencie siedemdziesiąt lat jest granicą słusznej nadziei, a przy szczególnej sile najwyżej osiemdziesiąt, to entuzjazm Ryszarda wobec Słowa Bożego i jego pasja w studiach międzytestamentalnych będą przyznawały rację prorokowi po wygnaniu, kiedy to przewiduje on przyszłość świętego miasta: „Nie będzie już ani starca, który by nie dopełnił swych lat; bo najmłodszy umrze jako stuletni” (Iz 65, 20).

*Prof. Marc Girard*  
*Uniwersytet Quebec w Chicoutimi (Kanada)*